

DWD czasową enklawą

Napisano dnia: 2023-02-18 14:08:03



DUSZNIKI-ZDRÓJ (inf. wł.). Od około roku w kompleksie Domu Wczasów Dziecięcych prowadzonego przez powiat kłodzki przebywa spora grupa dzieci z Ukrainy. Ostatnio ujawniono, że dzieje się tam nie najlepiej, bo m.in. dochodzi do wielu nieprawidłowości. Z przekazów co niektórych środków masowego przekazu można wysnuć wniosek, że nad sytuacją nie panuje organ prowadzący DWD. Zapytaliśmy więc starostę Macieja Awizenia o meritum sprawy.

- W dusznickim obiekcie przebywają dzieci z trzech ukraińskich placówek opiekuńczo-wychowawczych. Zgodnie z konwencją Organizacji Narodów Zjednoczonych mówiącą o prawach dzieci, należy pamiętać o jednej kwestii: to są Ukraińcy, którzy w tym przypadku nie mogą być polonizowani. Na terenie naszego DWD przyjmujemy określone jednostki ze swoimi opiekunami i nauczycielami, czyli z Ukrainy, którzy też są ze swoimi dziećmi. Jako powiat zapewniliśmy im dach nad głową w ogrzewanych pomieszczeniach, dostęp do mediów, zapewniliśmy wyżywienie, także opiekę gospodarską oraz prawną. Nie możemy ingerować w funkcjonowanie tych trzech placówek i to w żadnym obszarze, np. w zakresie wychowawczym bądź edukacyjnym. To w całości leży po stronie ukraińskiej - wyjaśnia starosta. - Zwrócę uwagę, że część z tych dzieci jest adoptowana przez rodziny w Ukrainie. Teraz przebywają w DWD i z chwilą ukończenia 18 lat powracają do swojego kraju. Między innymi z myślą o tym uczą się w swoim ojczystym języku. Więc mamy do czynienia z dziećmi, którymi w ramach pieczy zastępczej opiekuje się ich kraj.

W tego rodzaju jednostkach, podobnie jak u nas, zdarzają się problemy. Braliśmy to pod uwagę przed udostępnieniem obiektu w Dusznikach-Zdroju. Podczas zorganizowanych szkoleń zwróciliśmy uwagę ukraińskiego personelu na to, że w przypadkach złamania prawa europejskiego przez jego podopiecznych będziemy informować organa ścigania. Mieliśmy kilka takich przypadków i czterech młodzieńców sądowo zostało umieszczonych w ośrodkach wychowawczych.

Od wielu miesięcy Dom Wczasów Dziecięcych nie funkcjonuje tak jak wcześniej, czyli nie przyjmuje polskich grup i przez to nie zarabia na siebie. Z drugiej strony mamy jego obłożenie wspomnianymi placówkami i musimy dostosowywać obiekt do kolejnych potrzeb. W związku z tym, że również są tam dzieci w wieku przedszkolnym musieliśmy dla nich urządzić plac zabaw. Z powodu większej eksploatacji niezbędne okazały się częstsze remonty czy naprawy. To wszystko obciąża właściciela DWD. Co prawda mamy refinansowanie wojewody, ale najpierw sami musimy wyłożyć pieniądze. I tu pojawił się kolejny kłopot, bo do tej pory obowiązuje stawka 130 zł za pobyt ukraińskiego obywatela, natomiast wojewoda oczekuje, że obniżymy tę stawkę do 70 zł. W ogóle powiat kłodzki ma najwięcej takich podopiecznych, bo w liczbie 600. W tej sprawie będziemy negocjować, ale wobec dzieci kwoty nie możemy zmniejszyć aż o tyle, jak proponuje wojewoda.

Z naszej strony, na miarę prawem dozwolonych czynności, staramy się pomóc personelowi wspomnianych placówek ukraińskich ulokowanych w naszym DWD. Przypomnę, że mają pod opieką dzieci i młodzież do 18 roku życia, w tym osoby niepełnosprawne. W przypadku niektórych, z racji rodzaju tej niepełnosprawności trudniej jest nad nimi zapanować. Na szczęście od jakiegoś czasu nie mam sygnałów, aby sytuacja w DWD miała wymagać natychmiastowej interwencji.

(bwb)